

MAREK NIEZABITOWSKI

Politechnika Śląska
Zabrze

PROBOSZCZ NA EMERYTURZE. WYBRANE ASPEKTY PSYCHOSPOŁECZNE W ŚWIETLE TEORII I WYWIADÓW

A RETIRED RECTOR. CHOSEN PSYCHOSOCIAL ASPECTS IN THE LIGHT OF THEORIES AND INTERVIEWS

ABSTRACT

Artykuł przedstawia psychospołeczne problemy adaptacji katolickich księży do życia na emeryturze w aspekcie teorii gerontologicznych i wywiadów swobodnych, przeprowadzanych z duszpaSTERZAMI parafialnymi Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej. W części teoretycznej zaprezentowano socjologiczne ujęcia problemów izolacji społecznej osób na emeryturze i przeciwdziałania jej na różne sposoby, na przykład poprzez przynależność do różnych grup. Na tle tych stanowisk teoretycznych w części empirycznej pokazano strategie adaptacji badanych księży seniorów do ich nowej sytuacji na emeryturze. Przedstawiono je na przykładzie wypowiedzi kapłanów zamieszkałych na parafiach, w domach prywatnych odziedziczonych po rodzicach oraz w Domu Księża Emerytów w Katowicach i w Częstochowie. Badania wykonano w ramach projektu badawczego, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego w latach 2009–2011.

The article enlightens the psycho-social problems of the adaptation of catholic priests to their retirement according to gerontological theories and in-depth interviews conducted among some of them in the area of the Katowice and Częstochowa Archdiocese. In the theoretical part of the text sociological concepts of isolation of retirees and its prevention have been presented. These theoretical perspectives are the background for the illustration of adaptive strategies applied by researched priests. The strategies have been shown on the example of those who live in the parishes, private houses mostly inherited after parents likewise The Home for Retired Priests in Katowice and in Częstochowa. The research has been conducted within the project, financed by the Polish Ministry of Science and Higher Education (2009–2011).

Wprowadzenie

Jak wynika z prowadzonych w Polsce badań gerontologicznych, starość i wiek emerytalny to etap życia, w którym następują poważne zmiany, a wraz z nimi pojawiają się deprivacje ważnych potrzeb psychospołecznych. Niekorzystne przemiany i negatywne odczucia związane z tą fazą życia polskich seniorów zanotowano w ogólnopolskich badaniach Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego (PTG)

z lat 1999–2001 i Instytutu Spraw Publicznych (ISP) z 2000 roku oraz w ostatnich ogólnopolskich badaniach PolSenior, realizowanych w latach 2007–2011. Zestaw faktów empirycznych z badań PTG i ISP sprzed kilkunastu lat najlepiej pokazuje najważniejsze psychospołeczne kryzysy i deficyty wieku starszego. Były to:

- 1) nadmiar wolnego czasu, odczuwany przez część respondentów-seniorów badań ISP¹;
- 2) nierealizowanie preferowanych form aktywności, deklarowane przez respondentów wyżej wymienionych badań²;
- 3) dotkliwy brak kontaktów odczuwany przez seniorów po przejściu na emeryturę, ustalony w badaniach PTG³;
- 4) poczucie osamotnienia wśród polskich seniorów, zanotowane we wspomnianych badaniach PTG⁴.

Jak widać z przytoczonej listy deklarowanych problemów, charakterystyczne dla starości są deficyty satysfakcjonującej aktywności w czasie wolnym oraz deprivacji kontaktów i więzi społecznych po zakończeniu pracy zawodowej.

Ostatnie ogólnopolskie badania PolSenior pokazują, że im wyższe wykształcenie respondentów z przedziału wiekowego 55–59 lat, tym wyższy poziom współczynnika aktywności zawodowej oraz współczynnika zatrudnienia. Na tej podstawie wnioskuje się, że polityka społeczna w najbliższych dekadach powinna stwarzać seniorom z wyższym wykształceniem możliwość podtrzymania aktywności zawodowej, lecz w mniejszym wymiarze godzin⁵. Jeśli chodzi o sferę psychospołeczną, ważnym rezultatem badania PolSenior jest ustalenie, iż samotność i osamotnienie niewątpliwie nadal towarzyszą życiu polskich seniorów w różnych grupach wiekowych. Im starsi są badani seniorzy, tym poczucie osamotnienia statystycznie częściej i bardziej im doskwiera⁶.

Aby uniknąć wspomnianych wyżej deprivacji lub/i je zminimalizować, osoby w wieku emerytalnym na miarę możliwości próbują podtrzymać aktywność zawodową, uczestniczą w grupach społecznych różnego typu, kontynuują swoje wieloletnie hobby. Strategie radzenia sobie z potencjalnymi deficytami po przejściu na emeryturę różnią się w zależności od osobowości, zdolności adaptacyjnych budowanych przez całe dotychczasowe życie, a ponadto mogą wykazywać podobieństwo w danym środowisku społecznym czy zawodowym.

¹ Zob. J. Halik, *Sposoby spędzania czasu wolnego*, w: *Starzy ludzie w Polsce: społeczne i zdrowotne konsekwencje starzenia się społeczeństwa*, red. tenże, Warszawa 2002, s. 53-54.

² Zob. tamże, s. 56-57.

³ M. Halicka, J. Halicki, *Praca zawodowa i jej znaczenie w życiu ludzi starych*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Gdańsk 2003, s. 186.

⁴ P. Czekanowski, *Rodzina w życiu osób starszych i osoby starsze w rodzinie*, w: *Polska starość*, s. 153-157.

⁵ Powyższe ustalenia przedstawiono w: P. Szukalski, *Aktywność zawodowa*, w: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, red. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, Poznań 2012, s. 416-417.

⁶ Zob. B. Szatur-Jaworska, *Sytuacja rodzinna i więzi rodzinne ludzi starych i osób na przedpolu starości*, w: *Aspekty medyczne...*, s. 444-448.

Style adaptacji do życia na emeryturze mogą być uwarunkowane wzorami instytucjonalnymi danego środowiska zawodowego lub postawami czy dążnościami ukształtowanymi na skutek doświadczeń pojawiającymi się na etapach biografii poprzedzających przejście na emeryturę. Empiryczne uchwycenie, jak formują się takie wzory adaptacji na styku schematów typowo instytucjonalnych, środowiskowych i tych biograficznych, jest możliwie tylko, gdy badaniu poddani zostaną przedstawiciele jakiejś homogenicznej grupy zawodowej. Działalność tej grupy muszą regulować te same wzory instytucjonalne. W obrębie tych wzorów poszczególne jednostki mogą wybierać i formułować własne, indywidualne strategie adaptacji do nowej sytuacji na emeryturze.

Strategie te wyłoniły się z materiału empirycznego zebranego w ramach projektu pt. *Współczesne trajektorie kapłaństwa i adaptacji księży do życia na emeryturze. Przypadki duszpasterzy parafialnych diecezji województwa śląskiego*, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2009–2011. W wyniku realizacji tych badań łącznie przeprowadzono 18 wywiadów swobodnych z elementami narracji autobiograficznej z katolickimi kapłanami przebywającymi na stałe w Domu Księża Emerytów (DKE) w Archidiecezjach Katowickiej (10 księży) i Częstochowskiej (8 księży) oraz 7 tak prowadzonych wywiadów z księżmi emerytami mieszkającymi na parafiach lub w mieszkaniach prywatnych na obszarze Archidiecezji Katowickiej. Prezentowany w tekście materiał empiryczny będzie ilustracją teoretycznych tez dotyczących pomyślnej adaptacji respondentów (byłych proboszczów) do życia na emeryturze.

1. Adaptacja do życia na emeryturze – inspiracje teoretyczne

Gdy rozważamy możliwość pomyślnej adaptacji do życia w starości, należy wspomnieć o pojawiających się w gerontologii koncepcjach pomyślnego starzenia się. Według klasyka psychologii gerontologicznej, Dennisa B. Bromleya, korzystnie i z zadowoleniem można się starzeć, gdy człowieka cechują: zaufanie do ludzi i towarzyskość⁷. Ten punkt widzenia koresponduje z jednym z podstawowych paradygmatów gerontologicznych, jakim jest teoria aktywności, zaproponowana przez Cavana i współpracowników⁸, później rozwinięta przez Havighursta. Według niej satysfakcję z życia można osiągnąć, gdy utrzymuje się aktywność mimo upływu lat. Poziom i charakter tej aktywności powinien odpowiadać temu, który obserwowano u danej osoby w wieku średnim. Należy dodać, że ci dwaj autorzy, opracowując wskaźniki pomyślnego starzenia się, zastosowali inwentarz postaw uwzględniający więzi z rodziną i przyjaciółmi oraz interakcje społeczne w klubach i stowarzyszeniach⁹. Kolejną pozytywną koncepcją starzenia się jest

⁷ Zob. D.B. Bromley, *Psychologia starzenia się*, tłum. Z. Zakrzewska, Warszawa 1969, s. 142-144. Podają za: B.Z. Małecka, *Elementy gerontologii dla pedagogów*, Gdańsk 1985, s. 62.

⁸ R.S. Cavan, E.W. Burgess, R.J. Havighurst, H. Goldhamer, *Personal Adjustment in Old Age*, Chicago 1949.

⁹ R. Havighurst, *Successful Aging*, w: *Processes of Aging*, red. R. Williams, T. Tibbitts, W. Donahue, New York 1963, s. 301.

teoria kontynuacji¹⁰. To w tej teorii właśnie adaptacja jest kluczowym pojęciem, a właściwie wzory adaptacji, które człowiek wykształcił i utrwalił w toku swoich dotychczasowych doświadczeń życiowych¹¹. Zakłada się, że każdy człowiek, przechodząc przez następujące po sobie fazy cyklu życia, rozwija pewne umiejętności, postawy, wartości i kompetencje, które będą decydowały o jego zdolnościach adaptacyjnych na resztę życia. Wchodząc w starość i zmieniające się sytuacje na tym etapie biografii, jednostka ludzka dysponuje już jakimś potencjałem adaptacyjnym i kompetencjami, które może wykorzystać, by sformułować i zrealizować satysfakcjonującą koncepcję życia¹². Istotnym elementem tej teorii jest również pozostawienie miejsca na przygotowanie do życia na emeryturze jeszcze przed znalezieniem się w tej sytuacji. Jest to proces, który wymaga refleksji nad zgromadzonym przez całe dotychczasowe życie kapitałem społecznym i kulturowym oraz innymi zasobami psychologicznymi, pozwalającymi zadowalająco żyć, zaspokajać potrzeby i realizować wyzwania.

Na proces adaptacji do życia na emeryturze można spoglądać dwubiegowo, to znaczy przez pryzmat czynników jej sprzyjających i będących dla niej zagrożeniem. Jeśli stwierdzimy, że z psychospołecznego punktu widzenia optymalnej adaptacji sprzyja poczucie przynależności do subiektywnie ważnej grupy odniesienia, społeczności czy wspólnoty, to niewątpliwie zagrożeniem dla niej będzie biegunowe przeciwieństwo tych form uczestnictwa społecznego, a jest nim izolacja.

W tej perspektywie wydaje się być oczywiste, iż każdy człowiek będzie dążył do przebywania, gdy jest seniorem, jak najdłużej w środowisku zamieszkałym przez grupy, które akceptuje i dobrze zna. Zjawisko to w gerontologii środowiskowej określono mianem *place attachment* (przywiązanie do miejsca). Poświęcono mu całą koncepcję i odrębny model teoretyczny. Dla analizy socjologicznej tego zagadnienia ważne są szczególnie dwa jego aspekty wyróżnione przez Rowlesa¹³:

- 1) społeczny (*social insideness* – termin użyty przez Rowlesa) – polega na przywiązaniu do grup społecznych (pojmowanych głównie jako grupy odniesienia) „znaczących innych”, zamieszkujących dane miejsce czy miejscowość;

¹⁰ R.C. Atchley, *The Social Forces in Later Life*, Belmont Cal. 1972.

¹¹ Por. G.M. Barrow, *Continuity theory*, w: *Aging, the individual and Society*, red. tenże, San Francisco 1989, s. 71.

¹² Dostrzeganie własnego potencjału adaptacyjnego, jak również i swoich ograniczeń, by na tej podstawie, będąc seniorem, wyznaczać sobie realistyczne cele i wyzwania, jest akcentowane w teorii kompetencyjnej. Zob. J. Halicki, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej: studium historyczno-porównawcze*, Białystok 2000.

¹³ G.D. Rowles, *Place and Personal Identity in Old Age: observations from Appalachia*, „Journal of Environmental Psychology” 3 (1983), s. 299-313. Por. R.L. Rubinstein, P.A. Parmelee, *Attachment to Place and the Representation of the Life Course by the Elderly*, w: *Place Attachment*, red. I. Altman, S.M. Low, New York–London 1992, s. 147. Por. M. Niezabitowski, *Procesy biograficzne w analizie adaptacji księży do środowiska zamieszkania na emeryturze. Wybrane aspekty psychospołeczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 4 (2014), s. 83. Zob. też: M. Niezabitowski, *Znaczenie miejsca zamieszkania w życiu ludzi starszych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 1 (2014), s. 86.

- 2) autobiograficzny (*autobiographical insideness* – termin użyty przez Rowlesa) – przywiązanie bazuje na pamięci o ważnych wydarzeniach biograficznych, które rozgrywały się w danym miejscu i z nim są kojarzone.

Biograficzne i społeczne elementy *place attachment* są ze sobą ściśle powiązane, właściwie nierozzerwalne. Stanowią o sile emocjonalnego związku człowieka, a więc i seniora z miejscami, ponieważ konstytuują jego tożsamość osobową i społeczną. Należy też wyraźnie zaznaczyć, że przywiązanie do miejsc oznacza przywiązanie do określonego czasu/okresu w indywidualnej biografii. Stąd wywiady narracyjne wydają się naturalnie adekwatną techniką badawczą, gdy chodzi o odsłonięcie procesów biograficznych odpowiedzialnych za powstawanie postaw, które składają się na przywiązanie do miejsca. Z przedstawionych powyżej aspektów *place attachment* można wywnioskować, że wybory miejsca pobytu na emeryturze mogą mieć dużo wspólnego z najważniejszymi dla danej osoby starszej grupami odniesienia.

Jednym z najistotniejszych aspektów przywiązania do miejsca jest to, że, jak podkreślają niektórzy badacze, przebywanie w miejscu, będącym przedmiotem tej postawy, ułatwia seniorom adaptację do trudów starości na co najmniej kilka sposobów¹⁴:

- 1) poprzez przywoływanie miejsc ważnych dla tożsamości seniorów pozwala na zachowanie jej ciągłości,
- 2) kompensuje im negatywny społeczny wizerunek starości, wzmacniając pozytywny obraz samego siebie¹⁵,
- 3) podwyższa poczucie niezależności i kompetencji środowiskowej we własnym, akceptowanym mieszkaniu.

Jak wspomniano, biegunowym przeciwieństwem trwałych, satysfakcjonujących interakcji społecznych i przynależności do subiektywnie ważnych grup odniesienia są izolacja społeczna i załamanie się definicji własnej roli społecznej, a te zjawiska uniemożliwiają pomyślną adaptację do życia na emeryturze. Jeśli chodzi o socjologiczne ujęcie strukturalnych uwarunkowań tych zjawisk, kluczowe są następujące tezy:

- 1) teza Ernesta W. Burgessa o niezdefiniowanej społecznej roli emeryta¹⁶;
- 2) teza Talcotta Parsonsa o strukturalnej izolacji od więzi zawodowych, rodzinnych i lokalnych¹⁷;

¹⁴ Znaczenie przywiązania do miejsca dla pomyślnego adaptacji do życia w starości przedstawiono w: R.L. Rubinstein, P.A. Parmelee, *Attachment to Place...*, s. 139-140.

¹⁵ J. Rodin, E. Langer, *Aging labels: The decline of control and the fall of self-esteem*, „Journal of Social Issues” 36 (1980), s. 12-29. Podają za: R.L. Rubinstein, P.A. Parmelee, *Attachment to Place...*, s. 140.

¹⁶ Zob. E.W. Burgess, *Aging in Western Societies*, Chicago 1961, s. 20-21. Podają za: *Older People and their Social World*, red. A.M. Rose, W.A. Peterson, Philadelphia 1965, s. 78, 92. Z kolei niektórzy polscy socjologowie również diagnozują sytuację społeczną osób starszych jako brak ściśle określonej koncepcji roli emeryta. Zob. J. Halicki, M. Halicka, *Praca zawodowa...*, s. 187.

¹⁷ Pogląd sformułowany w: T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 38. Podają za: H. Worach-Kardas, *Wiek a pełnienie ról społecznych*, Warszawa–Łódź, s. 77.

- 3) teza o istnieniu w świadomości ludzi starszych postawy nazwanej „portent of embarrassment”¹⁸, czyli lęku przed ośmieszeniem czy nawet zakłopotaniem w kontakcie z osobami młodszymi na skutek swojej nieprzystawalności do aktualnych standardów w różnych sferach życia społecznego;
- 4) tezy ilustrujące mechanizmy słabnięcia pozycji i innych parametrów sytuacji społecznej seniorów, związane z konceptem o nazwie „syndrom społecznego załamania” autorstwa Jacka Zusmana¹⁹.

Tezę Talcotta Parsonsa o strukturalnej izolacji ludzi starszych wzbogacają refleksje i wnioski z badań na temat różnych form wspólnego (wspólnotowego) życia tej grupy społecznej, sformułowane przez Arlie Hochschild. Amerykańska socjolog w swym teoretycznym wywodzie pokazuje, że takie zjawiska, jak: 1) przejście na emeryturę, 2) stratyfikacja wiekowa, 3) osłabienie oddziaływania środowiska rodzinnego na ludzi starszych, wywołują, występując nierzadko łącznie, ryzyko pogłębiania się izolacji społecznej osób starszych²⁰. Każde z tych zjawisk nie tylko samo w sobie jest izolacją od jakiegoś środowiska społecznego, ale zarazem może ten stan wywoływać, utrzymywać i pogłębiać w pozostałych sferach życia seniorów. W skrajnych przypadkach może wytworzyć próżnię społeczną wokół osoby w tej sytuacji²¹.

Prześledźmy zatem mechanizm „nakręcania się” (i przeciwdziałania) negatywnej spirali izolacji i samotności osób starszych na skutek ich obiektywnej sytuacji związanej z wiekiem.

Przejście na emeryturę, które wynika z osiągnięcia wieku kryterialnego w danej branży, najczęściej jest przyczyną całkowitego zerwania więzi ze środowiskiem koleżeńskim w pracy. Jeśli ktoś poza tym środowiskiem nie nawiązał trwałych więzi, efekt „gilotyny emerytalnej” zadziała tutaj ze spotęgowaną siłą, znacznie izolując człowieka zarówno obiektywnie, jak i w jego subiektywnym odczuciu. Przeciwdziałać temu negatywnemu efektowi może przynależność do spójnego środowiska sąsiedzkiego, funkcjonującego jak tradycyjna społeczność lokalna – swego rodzaju „miejska wioska”²², która oferuje trwałą tożsamość społeczną, poczucie bezpieczeństwa i wsparcie w trudnych sytuacjach życiowych.

Innymi mechanizmami przeciwdziałania powiększaniu się próżni wokół osób starszych może być uczestnictwo w rówieśniczych, choć i również heterogenicznych wiekowo grupach społecznych różnego typu, np. hobbistycznych, rekreacyjnych, w organizacjach społecznych czy stowarzyszeniach. Przy czym

¹⁸ Koncept i zarazem termin autorstwa Stephena J. Millera przedstawiono w: S.J. Miller, *Portent of Embarrassment*, w: *Older People...*, s. 88-89.

¹⁹ Zob. B. Synak, *Ludzie starzy*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 146.

²⁰ Zob. A.R. Hochschild, *Integration or Separation*, w: A.R. Hochschild, *The Unexpected Community: portrait of an old age subculture*, Berkeley, Los Angeles-London 1978, s. 18.

²¹ Wspominam o tych problemach również w: M. Niezabitowski, *Starzenie się na Śląsku w perspektywie socjologicznej. Problemy teoretyczne i potrzeby badań*, „Studia Socjologiczne” 4 (2009), s. 233.

²² Zob. H. Gans, *The Urban Villagers*, New York, 1962.

grupy o charakterze homogenicznym, a w szczególności subkulturowym, czyli adresującym ofertę wyłącznie do seniorów, dają szczególne wzmocnienie poczucia tożsamości pokoleniowej w świecie, który deprecjonuje raczej to, co przemijalne, staroświeckie, a w kategoriach utylitarnych, nieaktualne, nienadające się do zastosowania. Wzory i wartości kulturowe charakterystyczne dla swojego pokolenia²³ osoby starsze mogą swobodnie, bez skrępowania i kompleksów podzielać z innymi właśnie w grupach przypominających subkulturowe społeczności seniorów opisywane socjologicznie przez Arlie Hochschild²⁴ i Arnolda Rose'a²⁵. Niektóre propozycje form zamieszkiwania dla ludzi starszych bazują na przekonaniu, że im bardziej homogeniczna pod względem cech społeczno-demograficznych jest ich grupa wspólnie żyjąca w jednym miejscu lub budynku, tym rozwiązanie to bardziej sprzyja podtrzymaniu dotychczasowej ich tożsamości społecznej i pozwala w jak największym stopniu uniknąć izolacji społecznej²⁶. Badania autorów amerykańskich, w tym także wspomnianej Arlie Hochschild, prowadzone w latach 60. i 70., mogły służyć za wsparcie tej filozofii, gdyż pokazywały, że seniorzy nawiązują zdecydowanie więcej interakcji społecznych w jednolitym wiekowo środowisku zamieszkania niż w zróżnicowanym pod tym względem²⁷. Jeszcze bardziej potwierdzają znaczenie homogeniczności badania

²³ O koncepcjach pokolenia eksponujących czynniki historyczne i kulturowe w: M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne” 9 (1963). Por. J. Mikułowski-Pomorski, *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, „Studia Socjologiczne” 3-4 (1968); K. Mannheim, *Problem pokolenia*, „Colloquia Communia” 1-12 (1992-1993). Szerszy zestaw socjologicznych ujęć pokolenia można odnaleźć w: H. Worach-Kardas, *Wiek*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002. Por. B. Fatyga, *Pokolenie*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005. W polskiej literaturze gerontologicznej podział ludzi starszych na pokolenia można odnaleźć w: B. Szatur-Jaworska, *Pokolenia kulturowe w zbiorowości ludzi starych*, w: *taż, Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa 2000, s. 88-91. Analogicznie, podział zbiorowości amerykańskich seniorów na pokolenia można odnaleźć między innymi w: G.H. Elder, *Children of the Great Depression: Social change and life experience*, Westview 1999. Por. N. Krause, B.A. Shaw, J. Cairney, *A descriptive epidemiology of lifetime trauma and the psychological health status of older adults*, „Psychology of Aging” 19 (2004), s. 637-648, podają za: N. Krause, *Social Relationships in Later Life*, w: *Handbook of Aging and the Social Sciences*, red. R.H. Binstock, L.K. George, San Diego 2006, s. 181-200.

²⁴ A.R. Hochschild, *The Unexpected Community: portrait of an old age subculture*, Berkeley-Los Angeles-London 1978.

²⁵ Zob. A.M. Rose, *The Subculture of the Aging: a framework for research in social gerontology*, w: *Older People...*, s. 3-16. Szerzej na temat teorii subkultury starości Arnolda Marshalla Rose'a i jakościowych badań tego zjawiska autorstwa Arlie Russell Hochschild w: M. Niezabitowski, *Subkultura starości w perspektywie socjologicznej*, w: *tegoż, Ludzie starzy w perspektywie socjologicznej: problemy uczestnictwa społecznego*, Katowice 2007, s. 121-170.

²⁶ Za koncepcją tworzenia domów spokojnej starości dla jednorodnych grup zawodowych opowiadała się spośród polskich gerontologów m.in. Lucyna Frąckiewicz. Zob. L. Frąckiewicz, *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludzi starych w miastach województwa katowickiego*, Warszawa 1972, s. 171-172.

²⁷ I. Rosow, *Retirement Housing and Social Integration*, „The Gerontologist” 1,2 (1961), s. 85-91. Zob. tegoż: *Old age: one moral dilemma of Affluent Society*, „The Gerontologist” 2,4 (1962), s. 182-191; *Social Integration of the Aged*, New York 1967. Podają za: A.R. Hochschild, *The Unexpected Community...*, s. 29. Badania na podobny temat przedstawiono w: S.R. Sherman, *Patterns of Contact for Residents of Age-segregated and Age-integrated Housing*, „Journal of Gerontology” 30 (1975), s. 103-107. Podają za: R.L. Rubinstein, P.A. Parmelee, *Attachment to Place...*, s. 139-163.

z lat 80., które pokazały, że w specjalnych placówkach dla osób starszych z interakcji społecznych w tych społecznościach rówieśniczych wykluczani byli ci niepełnosprawni i reprezentujący grupy mniejszościowe²⁸.

Homogeniczność wiekowa pełni bardzo ważne funkcje psychospołeczne. Jak wskazywał Rose, przynależność do grupy rówieśniczej seniorów pozwala uzyskać dużo wsparcia emocjonalnego w trudach starości²⁹ wśród osób podobnie te problemy postrzegających, ze specyficznej dla tego etapu życia perspektywy, bardzo unikalnej i nie aż tak oczywistej dla osób młodszych, choćby nawet należały do kręgu rodzinnego. Gdy jednak potrzebna jest konkretna pomoc, dostępność silniejszych fizycznie osób młodszych w sąsiedztwie jest nieoceniona. Optymalne środowisko zamieszkania ludzi starszych musi zatem być heterogeniczne pod względem wieku.

Na przekór temu zapotrzebowaniu mechanizmy stratyfikacji społecznej powodują, że jesteśmy dostępni w interakcjach głównie dla swoich rówieśników. Zjawisku temu sprzyjają zarówno mechanizmy formalne, jak i nieformalne. Arlie Hochschild akcentuje długotrwałą obecność grup rówieśniczych w cyklu życia człowieka³⁰. W dzieciństwie koleżeński krąg zabawowy to główna grupa odniesienia, służąca porównywaniu się z innymi i tworzeniu obrazu samego siebie. Dorosłość przynosi proces wchodzenia w kolejne grupy – krąg koleżeński w pracy oraz krąg znajomych, którzy są rodzicami kolegów i koleżanek naszych dzieci. Te kontakty jednak w fazie pustego gniazda mogą ulec rozluźnieniu lub zaniknąć całkowicie. Przejście na emeryturę przerywa lub znacznie ogranicza dostęp do kręgów koleżeńskich w środowisku zawodowym. Nie dość zatem, że stratyfikacja wiekowa zawsze przypisuje nas do rówieśników, to dodatkowo w starości przerywają się połączenia strukturalne z grupami i kręgami, w których można ich spotkać. Biorąc pod uwagę naturalne, biologiczne bariery poruszania się, należy zauważyć, że im seniorzy są starsi, tym są dla siebie mniej dostępni, ponieważ trudno im dotrzeć do miejsc potencjalnych spotkań. Zakres najbardziej znaczących subiektywnie interakcji kurczy im się także na skutek śmierci przyjaciół, kolegów, bliższych i dalszych krewnych. Czy więc koncentracja przestrzenna ludzi starszych w mieście sama w sobie indukuje ich trwałe i powtarzalne interakcje?³¹ Nie jest to takie oczywiste. Wspomniane wyżej bariery, jak również brak informacji o ofercie dla tej grupy wiekowej lub jej nieatrakcyjność w odczuciu samych zainteresowanych, mogą zadecydować o tym, że seniorzy pozostaną w domu i nie nawiążą kontaktów z rówieśnikami zamieszkałymi tuż nieopodal. Czy mamy obiektywnie do czynienia z eksponowaną wiele lat temu „próżnią

²⁸ L.W. Kaye, A. Monk, *Social Network Reciprocity in Enriched Housing for the Aged*. Paper presented at the annual meeting of the Gerontological Society of America, Washington DC 1987. Por. N. W. Sheehan, *Informal Support among the Elderly in Public Senior Housing*, „Gerontologist” 26 (1986), s. 171-175. Podają za: R.L. Rubinstein, P.A. Parmelee, *Attachment to Place...*, s. 150.

²⁹ A.M. Rose, *The Subculture of the Aging...*, s. 3-4.

³⁰ A.R. Hochschild, *The Unexpected Community...*, s. 22.

³¹ Sugerował taką tendencję autor teorii subkultury starości Arnold M. Rose. Zob. A.M. Rose, *The Subculture of the Aging...*, s. 5.

socjologiczną”³², która szczególnie silnie oddziałuje na osoby w wieku emerytalnym? Raczej już nie lub w coraz mniejszym stopniu niż kilka dekad temu, skoro nawet w najmniejszych miejscowościach działają organizacje społeczne, turystyczne, hobbistyczno-rekreacyjne oraz stowarzyszenia dla seniorów czy wreszcie tworzone specjalnie dla nich Kluby Seniora, nie tylko w parafiach katolickich, a nawet Uniwersytety Trzeciego Wieku. Na potencjalną i realnie doświadczaną izolację społeczną osób starszych składa się więc nie tylko oddziaływanie mechanizmów strukturalnych, ale także powodują ją bariery psychologiczne i zdrowotne, poprzez które oni sami nie uczestniczą w pewnych sferach życia społecznego.

Złożoność i wieloaspektowość problemu izolacji społecznej osób starszych dobrze ilustruje koncept o nazwie „syndrom społecznego załamania”, wprowadzony do socjologii starości przez Jacka Zusmana³³. Kategoria ta łączy w perspektywie naznaczania społecznego izolację seniorów z ich malejącą pozycją i władzą w relacjach wymiany. W tym sensie koncept ten można potraktować jak klamrę, która spina różne propozycje wyjaśnienia mechanizmów narażających ludzi starszych na ten dramat. Przyczyną tego zjawiska nie musi być wykluczenie społeczne, może to być również wycofywanie się seniorów z różnych form uczestnictwa społecznego na skutek działania w nich barier natury psychologicznej czy psychospołecznej³⁴. Koncept „portend of embarrassment”³⁵ podkreśla świadomość osoby na emeryturze, iż nie jest już tak atrakcyjna towarzysko i społecznie, gdy odsunięta od kręgu kontaktów zawodowych, jest już nie na bieżąco, posiada zdezaktualizowaną wiedzę, jest, jak to się mówi potocznie, „nie na czasie”. Efekt ten potęguje ponadto fakt, iż jako przedstawicielka określonego pokolenia reprezentuje wartości kulturowe i estetyczne, które przez młodsze pokolenia są uważane za staroświeckie.

Teoria wymiany, która zdaniem Synaka koresponduje z teorią naznaczania³⁶, pokazuje, że słabnąca atrakcyjność osób starszych w potencjalnych i realnych procesach wymiany dóbr sprawia, iż mogą one pod wpływem kolejnych interakcji społecznych coraz bardziej identyfikować się z rolą osoby zależnej. Utrata dotychczasowych ról dających pozycję i brak wzmacniających poczucie tożsamości grup odniesienia decydują o wzrastającej podatności seniorów na mechanizm naznaczania ich w roli biernych i zależnych przedmiotów pomocy, a ta rola najczęściej godzi w ich godność. Należy przypuszczać, iż ludzie starsi, obawiając się

³² Koncepcja Stefana Nowaka, w świetle której pomiędzy rodziną i narodem powstaje próżnia, ponieważ obywatele w praktyce nie mogą się zidentyfikować z żadnymi instytucjami na poziomie lokalnym. Zob. S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 4,75 (1979), s. 160-163.

³³ Por. B. Synak, *Ludzie starzy*, s. 146.

³⁴ Niezwiązane z wykluczeniem przyczyny małej obecności ludzi starszych na rynku pracy, w pozarodzinnych kontaktach społecznych i w sferze politycznej wskazywała Barbara Szatur-Jaworska. Zob. B. Szatur-Jaworska, *Uwagi o ekskluzji i inkluzji na przykładzie polityki społecznej wobec ludzi starych*, w: *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, red. J. Grotowska-Leder, K. Faliszek, Toruń 2005, s. 69.

³⁵ Zob. S.J. Miller, *Portent of Embarrassment...*, s. 88-89.

³⁶ Zob. B. Synak, *Ludzie starzy*, s. 146.

naznaczania ich w roli osób mało atrakcyjnych w procesach wymiany, mogą się wycofywać z uczestnictwa społecznego, przez co uruchamiają negatywną spiralę izolacji, która tylko ich poczucie niskiej wartości wzmacnia. Tak mogą działać mechanizmy automarginalizacji seniorów³⁷, w swej naturze odmienne od mechanizmów wykluczających.

2. Adaptacja księży do życia na emeryturze w świetle wywiadów pogłębionych z elementami narracji autobiograficznej³⁸

Badania nad adaptacją księży z obu archidiecezji do życia na emeryturze oparto na założeniu, że do diecezjalnych domów i innych miejsc pobytu wiodą ich trajektorie związane z różnymi okolicznościami życiowymi³⁹, rozumiane jako sekwencje zdarzeń biograficznych, niezależnych od ich woli i odbierających im kontrolę nad dalszym biegiem własnego życia. Po przeprowadzeniu 18 wywiadów z kapłanami zamieszkałymi w przeznaczonych specjalnie dla nich domach w obu diecezjach okazało się, że tylko zaledwie kilku w każdej z nich znalazło się tam na skutek rozwoju choroby/chorób lub innych niekorzystnych zdarzeń. Pozostali księża znaleźli się tam z innych przyczyn, w tym z wyboru.

W związku z powyższym ukierunkowano dalszą analizę na poznanie strategii uruchamianych przez księży w celu zaadaptowania się do nowej sytuacji na emeryturze. Założono, że nie tylko procesy trajektoryjne decydowały o znalezieniu się w aktualnym miejscu ich pobytu, ale raczej przewidywania przebiegu trajektorii (*trajectory projections*) chorób, którymi aktualnie są dotknięci, jak również przewidywania biograficzne (*biographical projections*)⁴⁰, czyli wizje dalszego życia, uwzględniające potencjalny rozwój tych chorób, utratę sprawności oraz

³⁷ Terminu automarginalizacja w odniesieniu do przyczyn braku udziału osób starszych w pewnych sferach życia społecznego użyła Barbara Szatur-Jaworska. Zob. B. Szatur-Jaworska, *Uwagi o ekskluzji i inkluzji...*, s. 69-70.

³⁸ Niektóre cytaty z wywiadów przytoczone w tej części artykułu wykorzystałem również w: M. Niezabitowski, *Procesy biograficzne...*, s. 80-105.

³⁹ Koncepcję trajektorii, rozumianej jako sekwencja zdarzeń biograficznych, które niezależnie od woli jednostki „popychają” ją ku dalszym nieakceptowanym wydarzeniom lub/i stanom, rozwinął w badaniach nad chorobą i umiarem Anselm Strauss. Zob. A.L. Strauss, *Illness trajectories*, w: *Approaches to the Study of Face-to-Face Interaction*, red. Z. Bokszański, M. Czyżewski, „Folia Sociologica” 13 (1987), s. 9-26. Por. G. Riemann, F. Schütze, „Trajektorja” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, „Kultura i Społeczeństwo”, 2(1992), s. 89-109. M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości*, „Studia Socjologiczne” 4 (1989), s. 86. Poza chorobą, nierzadkim przedmiotem analiz procesów trajektoryjnych są losy wojenne ludzi. Por. A. Rokuszczyńska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002; K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa 1999; M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”: analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.

⁴⁰ Na potrzeby tych badań zaczerpnięto od Anselma Straussa pojęcie: przewidywania przebiegu trajektorii (*trajectory projections*) oraz przewidywania biograficzne (*biographical projections*). Badacz ten zastosował je w analizach projekcji własnych dalszych losów i jakości życia u osób „dotkniętych” trajektorią rozwijającej się choroby. Zob. A.L. Strauss, *Qualitative Analysis*

wzrastające zapotrzebowanie na opiekę i zależność od innych. Inspiracją dla tego etapu analizy były również wyniki realizacji podprojektu badań ogólnopolskich PolSenior 2007–2011⁴¹, w którym ustalono, że seniorzy chętnie myślą o pozostaniu w dotychczasowym miejscu zamieszkania nawet na wypadek znacznej utraty sprawności odbierającej samodzielność w życiu codziennym. W takim przypadku oczekiwali opieki od swojej rodziny. W analogii do tych postaw świeckich seniorów założono, że księża emeryci wybierający pobyt w swojej ostatniej parafii proboszczowskiej kierowali się pragnieniem zachowania autonomii w życiu codziennym najdłużej, jak się tylko da, i że chcą przeżywać swoją starość w aktualnym i akceptowanym miejscu zamieszkania. Hipotetycznie przypisano im zatem postawę zwaną w gerontologii środowiskowej *place attachment* (przywiązanie do miejsca).

Ponieważ większość badanych księży (byłych proboszczów) mogło wybrać miejsce pobytu na emeryturze, pojawiła się szansa i sposobność poznania motywów i priorytetów, jakimi kierowali się.

Jednym z takich priorytetów, istotnych dla dobrego samopoczucia, jest zachowanie wszystkich tych trwałych działań, interakcji i więzi społecznych, które stanowiły o tożsamości osobowej i społecznej respondentów. Grupa odniesienia⁴² i przynależność do niej ułatwia zidentyfikowanie środowiska życia na emeryturze jako swojego, pozwala poczuć się w nowym otoczeniu u siebie. Dla badanych księży przynależność do tej samej kohorty pokoleniowej wytwarza „socjologiczne ciepło” poprzez poczucie wspólnoty na bazie wspólnych trajektorii i schematów kariery edukacyjnej w seminarium duchownym oraz związanych z nimi

for Social Scientists, New York 1987, s. 191. Podaje za: A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 72-73.

⁴¹ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2011 jako projekt badawczy zamawiany PBZ-MEiN-9/2/2006. Projekt zatytułowano: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce* (kierownik – prof. Piotr Błędowski, SGH, patrz: www.polsenior.iimcb.gov.pl). Architektoniczno-socjologiczny podprojekt badań ogólnopolskich PolSenior, realizowany na Górnym Śląsku, zatytułowano: *Kapitał społeczny seniorów w warunkach różnych środowisk urbanistycznych a wymogi ich dostosowania do aktywizacji życiowej i jakościowego zabezpieczenia potrzeb ludzi starych* (kierownik – prof. UŚ, dr hab. Adam Bartoszek, Instytut Socjologii UŚ). Wyniki badań zespołu interdyscyplinarnego realizującego ten podprojekt opublikowano w monografii prezentującej rezultaty całego projektu. Zob. A. Bartoszek, E. Niezabitowska, B. Kucharczyk-Brus, M. Niezabitowski, *Warunki zamieszkiwania seniorów – główne ustalenia badawcze*, w: *Aspekty medyczne...*, s. 511-530. Zob. też: E. Niezabitowska, A. Bartoszek, B. Kucharczyk-Brus, M. Niezabitowski, *Środowisko zamieszkania polskich seniorów w badaniach interdyscyplinarnych: studia przypadków na wybranych przykładach*, Katowice 2013.

⁴² Niezależnie od tego, jak rozumiano pojęcie grupy odniesienia, we wszystkich socjologicznych ujęciach tej problematyki obecne jest przekonanie, że są nimi takie grupy społeczne, które stanowią dla jednostki ludzkiej ważne tło formowania lub/i oceny jej działań i postaw. Szerzej na temat socjologicznej teorii grup odniesienia w: R.K. Merton, A.S. Rossi, *Przyczynki do teorii grup odniesienia*, w: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 2002, s. 283-333. Zob. też: R.K. Merton, *Teoria grup odniesienia i struktura społeczna. Kontynuacje*, w: tenże, *Teoria socjologiczna...*, s. 334-426. Por. J. Turowski, *Teoria grup odniesienia*, w: tenże, *Socjologia: małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 115-127.

wydarzeń, nadal przechowywanych w pamięci indywidualnej i wspólnie wspomnianych. W bezpośrednich interakcjach jeden na jeden lub w kilkusobowych grupach wieloletnia znajomość z młodzieńczych lat z „braćmi w kapłaństwie” daje poczucie wzajemnego zrozumienia w codziennym bliskim przebywaniu ze sobą w czasie spotkania przy kawie lub w porze obiadowej czy na organizowanych przez Dom Księży Emerytów (DKE) wycieczkach. Co więcej, księża, przybywając do tej placówki, identyfikują się nawzajem po rocznikach seminarium, które okazują się grupą odniesienia o szczególnym znaczeniu. Poniższy fragment wywiadu pokazuje, jak w interakcjach powstaje i utrwała się wspólnota, dla której tworzywem jest przynależność do jednej grupy pokoleniowej:

„Kiedy już teraz możemy przejść w naszą historię tutaj, to zauważyłem, że..., że można wyczuć, w jakim czasie był w seminarium ten ksiądz czy inny ksiądz, nawet gdyby się nie wiedziało, po rozmowie, bo jak on zareaguje, to można wyczuć właśnie, jakich on miał wychowawców [...] wychowawcy, chociaż oni o tym nie wiedzą, zostawiają jakieś ogromne ślady na nas. I to widzimy tu nie-raz w dyskusji [...] Ja to widzę też, kiedy mówię, że się zrobiły takie... grupki. [...] my jesteśmy niby wspólnotą, ale ta wspólnota jest wieloraka. [...] I te grupki się tworzą, albo z jednej strony dlatego, że, założmy, że są koledzy, którzy mają czterech kolegów ze swojego kursu, z seminarium. No to oni się znają, on jeszcze nic nie musi powiedzieć, a już wiadomo, co on powie [...] rozumieją go zaraz. Ta grupka przynajmniej” (72 lata, DKE, Archidiecezja Katowicka).

Jak bardzo identyfikacja z małą grupą koleżeńską może ułatwiać adaptację do zmiany środowiska życia na emeryturze, pokazuje też wypowiedź innego księdza, byłego misjonarza w Afryce, który po wielu latach posługi zamieszkał w diecezjalnym domu dla kapłanów seniorów. Oto, jak odpowiedział na pytanie: „Czy księdzu trudno się dostosować do emerytury?”:

„Włączam się w nowy tryb życia. Jak poprzednio byłem, widziałem tych moich kolegów. Jak bym znowu był w seminarium, te twarze. [...] Mój pierwszy proboszcz [z parafii, gdzie byłem wikarym po seminarium – przyp. M.N.] jest rocznik 1913, święcenia 1939. Patrząc na nich, to jestem w swoim gronie [...]” (74 lata, DKE, Archidiecezja Katowicka).

Ten fragment wypowiedzi pokazuje, że aspekty: biograficzny (*biographical insideness*) i społeczny (*social insideness*) przywiązania do miejsca pobytu (subiektywnie odczuwanego związku z nim) mogą się połączyć, gdy w jednej przestrzeni zamieszkują ludzie o wspólnej przeszłości. Wtedy właśnie ożywają wspólne wspomnienia, dzięki czemu członkowie takiej zbiorowości doświadczają jedności czasu, miejsca i biografii, a to sprawia, że czują się u siebie i „wśród swoich.” Dalej w wywiadzie cytowany powyżej respondent stawia kropkę nad „i”, pokazując, że to pozytywne poczucie, że jest się u siebie, to w praktyce obiektywna i subiektywna przynależność do wspólnoty księży z jednego pokolenia pod jednym dachem: „[...] Ta wspólnota, tak, jak powiedziałem, to mi się przypomniało seminarium, że jesteśmy znowu w tej wspólnotcie”.

Kolejną grupą odniesienia, która daje badanym poczucie wspólnoty, jest rodzina, a ta jest wspólnotą w jak najbardziej elementarnym socjologicznym rozumieniu tego pojęcia⁴³. Scharakteryzowana przez Rowlesa (1983) postawa *social insideness* (społeczny aspekt *place attachment*) ujawnia się w przywiązaniu do miejsca jednoznacznie kojarzonego z najważniejszymi „znaczącymi innymi” – z rodziną, tu utożsamianą z osobą o dużym znaczeniu emocjonalnym – matką. Oto przykładowe wypowiedzi ilustrujące to zjawisko:

„Ja miałem wszystko zapewnione tu. Mam nadzieję i o to się modłę, żeby umrzeć w tym mieszkaniu. Umarła moja matka w tym mieszkaniu [...] ja też mam takie życzenie i do Pana Boga kieruję to życzenie – tu umrzeć, nie w Domu Emerytów, tylko tu umrzeć. Nie wiadomo, czy mnie Pan Bóg wysłucha, ale zakładam, że mnie wysłucha (79 lat, zamieszkały w domu rodzinnym, Archidiecezja Katowicka), [...] mama mi tutaj przeznaczyła mieszkanie, że ja będę mógł po przejściu na emeryturę zamieszkać w domu, który jest jej własnością, a wybudowali go jej rodzice i dziadkowie moi” (75 lat, zamieszkały w domu rodzinnym, Archidiecezja Katowicka).

Kolejną grupą odniesienia, której częścią chcą jak najdłużej pozostać emerytowani kapłani, jest społeczność lokalna parafii. Poczucie wspólnoty, tak ważne dla pomyślnej adaptacji księży do życia na emeryturze, może powstać i być podtrzymywane w teźże społeczności. Jeśli ta społeczność dla danego kapłana stanie się najważniejszą grupą odniesienia, to, pozostawszy na swojej ostatniej parafii w dobrych relacjach z parafianami, może czuć się bezpiecznie i osiągnąć wysoki psychospołeczny komfort życia. Ilustruje to następujący cytat z wywiadu:

„Ja naprawdę jestem szczęśliwy, zadowolony, ciągle mam wokół siebie przyjaciół, kapłanów, [...] mam kontakt z moimi parafianami, doświadczam wiele życzliwości, serdeczności na co dzień, tak że dobrze się stało, że zostałem tutaj wśród swoich dawnych parafian i czuję się tu jak w tej jednej wielkiej, takiej rodzinie, jednym z nich” (71 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

Inny respondent jeszcze dobitniej pokazuje, kim był dla swoich parafian – nie tylko częścią wspólnoty czy społeczności, ale jakby członkiem rodziny: „Tu zostałem, bo parafianie nie chcieli mnie wypuścić – «taty nie puszczymy». [...] Godali mi «tata»” (76 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka). Na takim

⁴³ W taki sposób zaklasyfikował rodzinę oraz grupy oparte na stosunkach pokrewieństwa Ferdynand Tönnies. W słynnej rozprawie pt. *Gemeinschaft und Gesellschaft* przedstawił dychotomiczny podział grup na dwa rodzaje: wspólnoty i społeczeństwa lub inaczej na grupy wspólnotowe i umowne. Rodzinę zaliczył właśnie do grup typu wspólnotowego. Do niej i do innych grup tego typu ludzie przystępują jego zdaniem, kierując się wolą organiczną, czyli motywami emocjonalnymi, a do grup umownych kierowani wolą refleksyjną, a więc ze względu na cele, które chcą w ramach tych grup zrealizować. Zob. F. Tönnies, *Gemeinschaft und Gesellschaft. Die Grundbegriffe der reiner Sociologie*, Berlin 1987. Por. polskie tłumaczenie Dariusza Niklasa w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975. Podają za: J. Turowski, *Typologia grup społecznych*, w: tenże, *Socjologia...*, s. 108-111. Por. też: J. Szacki, „Eklektyczna synteza” Tönnies, w: tenże, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 439-447.

właśnie „wrośnięciu” w społeczność zamieszkującą dane miejsce, na byciu jej integralną częścią polega scharakteryzowany przez Rowlesa (1983) *social insideness* (społeczny aspekt przywiązania do miejsca).

Biegunowym przeciwieństwem wspólnoty jest izolacja społeczna, a także osamotnienie czy poczucie wyobcowania. Jak przedstawiono to w oparciu o materiał z wywiadów, badani księży dążą do przebywania we wspólnocie ludzi z tego samego pokolenia, o podobnych trajektoriach losów i przebiegach karier edukacyjnych, jak również wśród tych, z którymi łączy ich uczestnictwo w zdarzeniach i działaniach, dziś żywo wspomnianych i przeżywanych. Życie poza tak postrzeżaną wspólnotą jest dla respondentów izolacją, a tego stanu chcieli uniknąć, wybierając dla siebie optymalny wariant zamieszkiwania na emeryturze. Oto fragment wypowiedzi, który pokazuje, jak ważnym czynnikiem motywującym wybór pożądanego miejsca pobytu jest wskazane wyżej dążenie do środowiska, które się akceptuje i unikanie tych środowisk, które wydają się obce:

„Na marginesie chciałem dodać, że spośród różnych rozwiązań, jakie jawią się w związku z przejściem czynnego kapłana na emeryturę, to takie rozwiązanie jest najlepsze, żeby zostać przy parafii, w parafii, gdzie pracował ostatnio, wśród tych swoich ludzi [...] Natomiast jak emeryt idzie na bloki czy gdzieś do innej parafii, to przychodzi jako obcy człowiek i ciężko mu jest jako starszemu, bo to wiem z doświadczenia i z opowiadań moich kolegów, ciężko mu jest znaleźć się w tym nowym środowisku, bo już nie jest taką osobą kontaktową i specjalnie też nikt starszego kapłana nie będzie poszukiwał ani na osiedlu, ani nigdzie i tak żyje troszkę na marginesie” (71 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

Siłę świadomego unikania izolacji na emeryturze wskazuje także inny ksiądz, gdy opisuje motywy swojego wyboru miejsca zamieszkania na tym etapie życia:

„Mieszkanie mam takie w bloku, ono jest po moich rodzicach, ale nie, to nie był mój plan. Tam mieszka moja rodzina. Bo to mówię dlaczego, bo to, żeby się nie narażać na pewne zamknięcie. [...] To by mogło mnie zdławić” (67 lat, DKE, Archidiecezja Katowicka).

Jeszcze lepiej (czytelniej) respondent wyjaśnia przyczyny tej izolacji we fragmencie wypowiedzi poniżej:

„[...] piszę do Księdza Biskupa, że jestem gotów do przejścia na emeryturę. I wybrałem Dom Księży Emerytów. To nie jest przypadek, to jest wyraźna, powiedzmy, prośba o to, żebym mógł tu zamieszkać. [...] a motyw jest bardzo konkretny, żeby człowiek nie wypadł z kręgu kapłańskiego, no bo, jak pan wie, jestem jednakiem, i gdybym mieszkał gdzieś na bloku, to jedynactwo mogłoby się odezwać pewnym zamknięciem. I do tego nie można dopuścić. To jest wymuszony wprost, nie negatywnie, wymuszony kontakt”.

Widać z powyższego, że w subiektywnym odczuciu tego księdza światy społeczne księży i osób świeckich bardzo się od siebie różnią i po wielu latach kapłaństwa trudno jest się odnaleźć poza środowiskiem „braci w kapłaństwie”. Respondent odczuwa natomiast pokrewieństwo duchowe z innymi księżmi, co sprawia,

że dobrze się wśród nich czuje. Wyjątkowość tego środowiska opisuje tymi słowami: „tu jest pewna arystokracja ducha, nie boję się tego powiedzieć. [...] to nie są takie tuzinkowce, nie?” (z wywiadu). Wypowiedź ta pokazuje po raz kolejny, jak istotne jest poczucie przynależności do najważniejszej grupy odniesienia w pomyślnie skonstruowanej strategii adaptacji do życia na emeryturze.

Dla księży, podobnie jak dla świeckich seniorów, przejście na emeryturę może być w pewnych aspektach trudne do zaakceptowania, w innych może przynieść korzyści. Dla księdza, który był proboszczem w ostatnich latach czynnego kapłaństwa, odejście na emeryturę oznacza utratę pozycji decydującego o polityce parafii i samodzielności w realizowaniu własnej koncepcji roli kapłana. Zracjonalizowanie sobie takiego stanu rzeczy może być problemem i, być może, wymaga wcześniejszego przygotowania. Jeden z respondentów wiele lat przed przejściem na emeryturę zauważył konieczność pogodzenia się z pewnym odsunięciem od głównego nurtu działań i decyzji, gdy będzie się seniorem. Oto jego retrospektywna opowieść autobiograficzna na ten temat:

„[...] zanim przeszedłem na tę emeryturę, to, może to zabrzmiało humorystycznie, albo może jakoś tak prawie, że będzie graniczyło z histerią spiskową dziejów, ale 5 lat przed emeryturą, kiedy zacząłem budować ten domek parafialny, to wpadł mi w ręce obrazek, już nie pomnę, co on przedstawiał, jakiś obrazek z postacią świętego czy, no nie umiem powiedzieć w tej chwili, nie pamiętam, ale na odwrocie była, ku mojemu zdziwieniu, jedyny taki obrazek w życiu spotkałem, modlitwa o pogodnie zejście z urzędu – i to mi bardzo posłużyło. Ta modlitwa była tak ułożona, żeby uświadomić człowiekowi, że owszem, jest czas pracy, jest czas siewu, czas doglądania tego wszystkiego, do czego człowiek został powołany, ale przychodzi też czas żniwa, a potem odpoczynku i żeby nie robić z tego problemu, żeby się nie czuć odrzuconym, żeby się nie czuć zepchniętym na margines, tylko żeby umieć radośnie opuścić ten swój urząd, z którym się było związanym. W końcu przeszło 30 lat proboszczowałem, przeszło 30 lat byłem odpowiedzialny za duchowe i materialne sprawy parafii, kierowałem zespołem bardzo licznym [...] ale żeby nie robić z tego przejścia na emeryturę jakiegoś dramatu, żeby nie rozdzierać szat, [...] i myślę, że ta modlitwa, którą potraktowałem poważnie, chociaż kiedy opowiadałem nieraz osobom postronnym, to się śmiali ze mnie, naprawdę pomogła mi jakoś pogodnie przejść na emeryturę” (71 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

Cytowany ksiądz prawdopodobnie zaakceptował utratę roli decydenta, ponieważ najważniejsza była dla niego silna więź ze środowiskiem społecznym parafii i przez lata skutecznie przygotował się do pozostania w nim. Taki był jego emerytalny projekt biograficzny⁴⁴, dzięki któremu ocalił swoją tożsamość społeczną i zapewnił sobie kontynuację roli kapłana.

Innemu księdzu, aktualnie zamieszkującemu w Domu Księży Emerytów (DKE), bardzo brakuje tej dawnej relacji ze społecznością jego ostatniej parafii przed emeryturą, gdzie pełnił funkcję proboszcza. Zapytany o to, czy myśli

⁴⁴ Por. M. Niezabitowski, *Procesy biograficzne...*, s. 80-105.

o sprawach i ludziach z tej parafii, odpowiada, przybliżając swoją koncepcję kapłaństwa tymi słowami:

„No, tak myślę [...] to jest [...] moje zasadnicze środowisko życia. To jest zasadnicze środowisko życia. Tam człowiek dał wszystko z tego, co się nazywa służbą kapłańską. Teraz ta służba kapłańska [...] jest zupełnie inna. [...] nie nosi w sobie człowieka tej radości twórczej, tak bym to określił” (67 lat, DKE, Archidiecezja Katowicka).

Jak widać, respondent podkreśla, że jego wizja roli kapłana jest nierozzerwalnie związana z konkretną społecznością, środowiskiem społecznym ściśle określonej parafii. I dalej stwierdza, że tylko posługa w jednej parafii przez wiele lat może dać radość tworzenia, po przejściu na emeryturę ten wysiłek kapłański jest fragmentaryczny, wyrywkowy, nieprzypisany konsekwentnie, nieustannie do jednego środowiska. To jest praca na chwilę, raz w jednym środowisku, to innym razem w innym. Oto jego opis tego problemu:

„[...] No, mówię, to jest to, co, czego może brakować i brakuje, tej... [...] Tej, tej radości decyzyjnej, tej, która by coś tworzyła. Na twoje konto czy przez ciebie, bo ta posługa, którą dzisiaj się realizuje jako ksiądz emeryt tu i tu, i tam, to nie jest ta pełna koncepcyjność twoja kapłańska. [...] To jest ta twórcza odpowiedzialność [...]. No, to, tego zaczęło brakować”.

Dla respondenta źródłem największej satysfakcji jest praca duszpasterska przypisana do konkretnego środowiska, ponieważ daje możliwość trwałego, wieloletniego pomagania ludziom w rzeźbieniu swojej duchowości. Tak właśnie definiuje on rolę kapłana:

„Stymulowanie, pomaganie w tym podniesieniu jakości życia. Tej jakości wewnętrznej, nie zewnętrznej. [...] to można rozciągnąć teraz na całe to środowisko, które było mi powierzone i za które czułem się jakoś, po dzisiaj czuję się odpowiedzialny” (z wywiadu).

Wywiady z emerytowanymi księżmi pokazują, że chętnie, na miarę swoich możliwości kontynuują rolę kapłana. Ich aktywność jest zatem czytelnym potwierdzeniem perspektywy, która zawiera się pomiędzy teorią wycofania i opozycyjną teorią aktywności. W perspektywie tej mieści się wspomniana wcześniej teoria kontynuacji Roberta Atchleya⁴⁵, jak również teoria kompetencyjna⁴⁶. Oto cytat z wywiadu, który pokazuje, że życie księdza na emeryturze w jego subiektywnym rozumieniu może być kontynuacją roli kapłana:

„[...] w końcu, przechodząc na emeryturę, nie przestaje się być kapłanem, a to jest istotą mego życia, być kapłanem, a czy ja administruję czy nie, czy ja rządę czy nie, czy ja wydaję dyrektywę, czy muszę posłuchać kogoś innego i spełniać jego rozporządzenia, to już jest drugorzędna sprawa” (71 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

⁴⁵ R.C. Atchley, *Social Forces...*

⁴⁶ J. Halicki, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej...*

Niezwykle cenne w organizacji omawianego środowiska księży jest to, że ciągle mają oni okazję do posług w różnych parafiach, gdy jako emeryci dysponują większymi zasobami wolnego czasu niż czynni kapłani, którzy na co dzień są duszpasterzami przypisanymi do parafii. Dom Księża Emerytów w Katowicach jest postrzegany jako swoista „wypożyczalnia księży”. O takiej funkcji tego domu świadczy między innymi następująca wypowiedź:

„[...] Ludzie często też proszą, księża proszą z różnych parafii [...] dla różnych parafii ten Dom Księża Emerytów to jest taka odszkodnia, bo jak się coś stanie czy coś, to mogą liczyć, że można pomoc otrzymać szczególnie w postaci księdza, który odprawi kazanie, wyspowiada. Są tacy, którzy już nie dadzą rady, ale są też ci, co mogą to. To tak nam służy” (74 lata, DKE, Archidiecezja Katowicka).

Inny respondent również potwierdza ogromne znaczenie tej instytucji, opisując swoją regularną aktywność duszpasterską na emeryturze tymi słowami:

„Co sobotę, bo jest takie permanentne, a oprócz tego jeszcze zastępuję proboszcza z Piotrowic w czwartki, od pierwszej do trzeciej, dwie godziny. Taki dwugodzinny dyżur tam w konfesjonale w katedrze. No, a czasem, jak któryś proboszcz nie może czy jak tam, to dzwoni proboszcz z katedry do nas i proszą nas, żeby tam pójść zastąpić. No to idziemy” (73 lat, DKE, Archidiecezja Katowicka).

W tej samej części wywiadu, zaraz potem przedstawia Dom Księża Emerytów jako swoiste „pogotowie duszpasterskie”: „Także ja to mówię, to jest taka wypożyczalnia księży, no i mamy tutaj takie hasło, że zakład nasz świadczy wszelkie usługi duszpasterskie w kraju i zagranicą”.

Posługi na emeryturze pełnią nie tylko księża zamieszkujący w diecezjalnym domu, a także ci, którzy przebywają na parafiach. Jeden z respondentów opisuje to tak:

„Po przejściu na emeryturę tutaj zamieszkałem, ale nie utraciłem więzi z parafią, bo odprawiam w parafialnym kościele, tam jeszcze w kolejce głoszę kazania, spowiadam, jeżdżę do chorych, ciągle jeszcze układając plan objazdu chorych, bo tak jakoś znam na pamięć tych wszystkich chorych i uliczki na pamięć i nie muszę zastanawiać się, gdzie kto mieszka, tak że to robię do dzisiejszego dnia” (71 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

Najważniejsze jest to, że kontynuacja roli kapłana daje badanym księżom satysfakcję. Dowodem na to jest odpowiedź jednego z respondentów na pytanie: „Co księdzu teraz sprawia przyjemność, jak ksiądz jest seniorem?”:

„[...] Praca duszpasterska. [...] dzisiaj się obudziłem i jak się znalazłem w kościele, to się poczułem zupełnie innym człowiekiem, wszystko przestało boleć. Jak zacząłem chodzić, to znowu zaczęło boleć, ale to, że jeszcze mogę spowiadać i mszę św. sprawować, to jest dla mnie wielka satysfakcja” (76 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

Ostatnie dwie wypowiedzi są najczytelniejszym potwierdzeniem interakcjonistycznych intuicji Ralpa Lintona na temat roli społecznej, rozumianej przez niego jako dynamiczny aspekt pozycji⁴⁷. W subiektywnym rozumieniu badanych księży, mimo utraty pozycji proboszcza i duszpasterza związanego instytucjonalnie z parafią, ich status kapłana jest trwały. Zależy im na jego zachowaniu, a skoro tak, to zgodnie z koncepcją Lintona oni sami oczekują od siebie tych działań (choć w mniejszym zakresie), których oczekuje się od osoby o takim statusie. Potrzebują ich, jak sami to podkreślają, by dobrze się czuć pod względem fizycznym i psychospołecznym.

Przedstawione powyżej strategie adaptacyjne emerytowanych proboszczów bazują na możliwości wyboru. Jednakże wybór ten może zostać przez pewne okoliczności zewnętrzne (niezależne od ich woli) poważnie ograniczony lub wyeliminowany całkowicie. Zmiennymi zakłócającymi projekty emerytalne księży (odbierającymi im wybór) są zaawansowany wiek lub/i pogarszający się stan zdrowia, a przez to obniżająca się sprawność funkcjonalna. Konsekwencją tego zjawiska jest uruchomienie trajektorii wzrastającej zależności od innych i zapotrzebowanie na opiekę. Księża emeryci, którzy aktualnie nie przebywają w specjalnym domu diecezjalnym, biorą pod uwagę fakt, że w przypadku utraty sprawności najprawdopodobniej znajdą się tam. Świadczy o tym m.in. następująca wypowiedź:

„No, jak bym się czuł chory, to pójdę do Domu Księży Emerytów, ale póki mogę chodzić, to jeszcze będę chodził. [...] Jak będę na tyle słaby, to chętnie tam pójdę. W tej chwili zaczynam się wahać – jak z tym moim biodrem nie będzie poprawy, to pójdę” (76 lat, zamieszkały na parafii, Archidiecezja Katowicka).

W analogii do świeckich seniorów, troską księży jest zachowanie godności. Potwierdza to refleksja jednego z respondentów:

„Jak ja będę umierał, oczywiście nie boję się śmierci, tzn. śmierci się boję, ale nie tak jak tego zgrzybienia przed śmiercią, żeby człowiekiem nie pomiatali, nie przerzucali go ze szpitala do szpitala [...]. Tego się boję, żeby taka rzecz mnie nie spotkała, bo człowiek ma swoją ambicję, nie?, ambicję, swoją godność” (79 lat, zamieszkały w domu po rodzicach, Archidiecezja Katowicka).

Zważywszy na zilustrowany powyżej dylemat, nieocenionym walorem Domu Księży Emerytów jest to, że gwarantuje im możliwość w miarę godnego uporania się z trajektorią spadku sprawności na ostatnim etapie życia.

Niektórzy z badanych proboszczów weszli na tę trajektorię spadku sprawności jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego i dlatego na emeryturze znaleźli się w Domu Księży Emerytów. Przytoczmy kilka wypowiedzi ilustrujących to zjawisko:

„[...] Ogarniał mnie strach. Pewnie dlatego dostałem ten zawał. Na wsi, na tej starej plebanii na parterze, nie czułem się bezpiecznie. Zdarzały się w tej wsi

⁴⁷ Zob. R. Linton, *The study of Man*, New York 1936, s. 28. Podają za: J.H. Turner, *Konceptualizacja struktury i roli*, w: tegoż, *Struktura teorii socjologicznej: wydanie nowe*, tłum. G. Woroniecka i in., red. nauk. A. Manterys, G. Woroniecka, Warszawa 2004, s. 407.

napady. Chciałem prowadzić zdrowe i spokojne życie. Po zawale w 1999 roku – tu, do Domu Księża Emerytów, przyszedłem” (78 lat, DKE, Archidiecezja Częstochowska).

Czasami trajektoria choroby, która prowadzi do Domu Księża Emerytów, ma wieloletni bieg. Oto przykładowy opis tego procesu na podstawie fragmentów narracji autobiograficznej innego respondenta:

„[...] nie czułem się na siłach i nie pragnąłem już iść na probostwo, to Ksiądz Biskup [...] dał mi nominację na kapelana do Sióstr Opieki Społecznej „Antoninek”. [...] I tu pozostałem, pełniąc obowiązki kapelana, prawda, codzienna msza święta, codzienne nabożeństwo wieczorowe i tak dalej. Do 2002 roku, do jubileuszu kapłaństwa. [...] Dwadzieścia siedem lat. [...] Pod koniec już bardzo niedomagałem, ostatnie miesiące. I w lipcu przeniesiono mnie do Domu Księża Emerytów” (82 lata, DKE, Archidiecezja Częstochowska).

Przytoczone powyżej wypowiedzi pokazują, że w miarę upływu czasu stan zdrowia księży będzie określał (determinował) ich strategie adaptacji do życia w starości. Prędzej czy później u większości z nich zostanie świadomie w tę strategię wpisany.

Podsumowanie

Scharakteryzowane w niniejszym artykule środowisko cechuje zminimalizowane ryzyko izolacji społecznej poszczególnych kapłanów po przejściu na emeryturę. Wynika to z faktu, iż środowisko to wypracowało i w pewnym stopniu sformalizowało/skodyfikowało zinstytucjonalizowane mechanizmy zabezpieczenia bytu i regulacji aktywności w tej fazie życia. Jedyne ryzyko izolacji pojawiłoby się, gdyby któryś z kapłanów zamieszkał bez swojej woli poza tym środowiskiem, wśród świeckich lub na nieznaną mu dotąd parafii. Tego najczęściej księża unikają, czując swoją odrębność, i jeśli nie mieszkają na co dzień wśród „braci w kapłaństwie”, to przebywają w domu po rodzicach, mając zapewnioną opiekę krewnych.

Choć brak izolacji automatycznie nie zabezpiecza przed poczuciem osamotnienia, to jednak trudno czuć się całkowicie wyobcowanym przy wysokiej jednorodności środowiska społecznego księży, wśród których każdy respondent omawianych badań przebywa na co dzień. Istnieje duże prawdopodobieństwo znalezienia w Domu Księża Emerytów chociaż jednego dobrego kolegi z dawnych lat seminarialnych lub z czasów posługi parafialnej. Relatywnie wysoki poziom integracji społecznej w porównaniu ze świeckimi pensjonariuszami innych placówek całodobowych możliwy jest tu dzięki homogeniczności oraz podobieństwu losów życiowych, karier edukacyjnych czy nawet losów wojennych w przypadku pokolenia urodzonego przed II wojną światową. To podobieństwo wytwarza poczucie wspólnoty, bazujące na przynależności do tej samego pokolenia. Mamy tu więc do czynienia z homogenicznością: wiekową, statusową, pokoleniową i biograficzną. Wyrażna jest wśród badanych księży z Archidiecezji Katowickiej wspólnota

pochodzenia z tego samego regionu, którym w ich osobistym i historycznym rozumieniu jest Śląsk. Zbiorowość księży zamieszkujących specjalnie przygotowany dla nich dom diecezjalny przypomina społeczność seniorów zajmujących małe osiedle w Merrill Court, którą Arlie Hochschild charakteryzowała jako typowy przykład subkultury starości⁴⁸. Księża ze względu na swoją odrębność mogliby tu być traktowani jako grupa swoiście subkulturowa wśród innych subkulturowych grup skupiających osoby starsze. W porównaniu z innymi grupami lub ośrodkami skupienia osób starszych cechuje ich najwyższy poziom homogeniczności. Przy pewnym wyodrębnieniu przestrzennym, w specjalnym domu, w kompleksie budynków archidiecezji w Katowicach i w Częstochowie, stanowią w pełnym tego słowa znaczeniu enklawę. Enklawa ta wykazuje dużą spójność wewnętrzną. W myśl prawa, które odślonił Mark Granovetter, powiązania grupy słabymi (nie emocjonalnymi) więziami z innymi strukturami zewnętrznymi daje lepszą możliwość rozwiązywania problemów, niż gdy grupa ta bazuje tylko na własnych wąskich, lokalnych powiązaniach wewnętrznych⁴⁹. W tym sensie specjalnie zorganizowany dla księży dom w obu diecezjach jest placówką wzorcową, ponieważ zapewnia maksimum homogeniczności samej grupy rówieśniczej oraz kontakty z innymi grupami, a także z instytucjami. Dom Księża Emerytów w Katowicach zawiera Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla osób świeckich oraz basen i grotę solną, także dostępne dla osób z zewnątrz. Równowaga między homogenicznością i heterogenicznością jest tu osiągnięta w ten sposób, że emerytowani kapłani mogą stosownie do swoich potrzeb oraz możliwości podtrzymywać chciane i satysfakcjonujące ich kontakty z parafianami poprzez dalszą posługę w innym niż kiedyś wymiarze godzin czy wizyty składane im w ich placówce.

Mimo swojej jednorodności i odrębności omawiani w tekście księży są podobni do świeckich seniorów pod względem trajektorii dalszych losów życiowych w starości, które wykreślą choroba i stopniowa utrata sprawności. Badania pokazały, że starsi kapłani, tak samo jak świeccy seniorzy, obawiają się popadnięcia w zależność od innych, która może odebrać im godność. W porównaniu ze świeckimi osobami przed spełnieniem się takich obaw o wiele lepiej zabezpiecza ich system instytucjonalny zbudowany przez ich środowisko. Świecki senior, jeśli straci przez chorobę samodzielność w życiu codziennym i nie może liczyć na opiekę rodziny bądź środowiska lokalnego, najprawdopodobniej znajdzie się po długich oczekiwaniach w domu pomocy społecznej w kompletnie mu nieznanym środowisku, przez co narażony jest na przeżycie szoku. Emerytowany ksiądz z omawianych diecezji, jeśli zachoruje obłożnie, może znaleźć się w Domu Księża Emerytów w jednoosobowym pokoju, z całodobową opieką lekarską, gdzie będzie na co dzień przebywał z osobami, które zna od lat lub z którymi nawiąże relatywnie łatwo kontakt ze względu na podobieństwo losów życiowych wyznaczonych przez

⁴⁸ A.R. Hochschild, *The Unexpected Community...*

⁴⁹ Zob. M.S. Granovetter, *The strength of weak ties*, „American Journal of Sociology” 78 (1973), s. 136-1380.

kapłaństwo, wieloletnią posługę czy podobne pokoleniowe wydarzenia biograficzne uwarunkowane ścieżkami historii.

Do całodobowych placówek dla osób starszych trafiają często seniorzy, którzy na to zdarzenie albo nie byli w żaden sposób przygotowani, albo nie znali wcześniej tego domu i jego mieszkańców, albo na nich tę decyzję, nieakceptowaną, wymusiły zdrowie czy złe stosunki rodzinne. W przypadku Domu Księży Emerytów kolejnym rozwiązaniem zapobiegającym szokowi przejścia do placówki jest jej prezentacja i promocja w czasie organizowanych kilka razy w roku dni skupienia dla księży seniorów z całej diecezji. Spotkanie to pełni znaczące subiektywnie funkcje integracyjne dla środowiska emerytowanych kapłanów. Utrwalają w ten sposób powstałe już więzi i budują nowe, a przy okazji poznają warunki życia w instytucji, z której być może kiedyś skorzystają. A zatem takie dni skupienia pełnią też funkcję dni otwartych domu dla księży. Niektóre placówki dla osób świeckich też stosują tę praktykę, co w przypadku osób odwiedzających może odnosić pozytywny skutek – ułatwia późniejszą adaptację do nowego środowiska życia codziennego w placówce, pozwala się poczuć bardziej u siebie, jak w domu właśnie, a nie w obcej instytucji.

Z omawianych w artykule badań można wnioskować, że starość księdza emeryta w Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej jest relatywnie dobrze zabezpieczona. Po przejściu na emeryturę księża mogą pozostać w swojej ostatniej parafii proboszczowskiej, przenieść się do domu po rodzicach lub do Domu Księży Emerytów. W razie obłożnej choroby ta placówka zaoferuje im całodobową opiekę medyczną i zaspokoi wszystkie najważniejsze potrzeby podstawowe na dobrym, optymalnym poziomie. Słowo „optymalny” jest kluczem w charakterystyce systemu zabezpieczenia starości księży, gdyż gwarantuje on właśnie możliwość zrealizowania optymalnego modelu adaptacji do tego etapu biografii i do życia na emeryturze. Na to optimum składa się m.in. możliwość podtrzymania satysfakcjonującej aktywności w roli kapłana w postaci dalszych posług w wymiarze czasu dostosowanym do potrzeb danej osoby, co pozwala zredukować napięcia związane z dylematem niezdefiniowanej roli emeryta. Ta aktywność pozwala im ją w jakimś stopniu ponownie zdefiniować jako po prostu kontynuację kapłańskiej drogi (już nie trajektorii wykreślonej oddziaływaniem przymusu instytucjonalnego). Ciągły kontakt z „braćmi w kapłaństwie” przeciwdziała izolacji społecznej, na którą wielu świeckich emerytów jest narażonych z chwilą zaprzestania aktywności zawodowej. Nieustanne funkcjonowanie w sieciach relacji społecznych swojego środowiska pozwala im unikać poczucia nieprzystosowania do świata podlegającego szybkim zmianom, gdyż znajdują się wśród przedstawicieli swojego pokolenia kulturowego, wyznającego podobne wartości i idee. Nie grozi im również „syndrom społecznego załamania” opisany przez Jacka Zusmanna, ponieważ nierzadko mają poczucie, że mogą jeszcze dawać coś innym księżom i świeckim osobom, sprawując sakramenty w parafiach, nie są pozbawieni satysfakcjonujących interakcji społecznych i dysponują sieciami wsparcia w środowisku kapłańskim.

Podsumowując, należy stwierdzić, że system zabezpieczenia starości oferowany przez Dom Księży Emerytów w obu archidiecezjach zapobiega najważniejszym problemom i zagrożeniom psychospołecznej jakości życia na emeryturze. Do praktyki organizowania całodobowych domów dla świeckich seniorów należałoby przenieść co najmniej cztery właściwości tego systemu: gwarantowanie pokoi jednoosobowych jako standardu (gdy pensjonariusz sobie tego życzy), tworzenie placówek dla jednorodnych grup zawodowych (lub innych grup złożonych z osób, które znają się od dawna i wzajemnie się akceptują), co pozwala podtrzymać dotychczasową tożsamość społeczną seniorów, aranżowanie wizyt i dni otwartych placówek, co ułatwia późniejszą adaptację potencjalnych pensjonariuszy do pobytu w środowisku takiego domu, organizowanie mieszkańcom satysfakcjonujących form aktywności, które dotychczas były stałym elementem ich życia.

Bibliografia

- Atchley R.C., *The Social Forces in Later Life*, Belmont Cal. 1972.
- Barrow G.M., *Continuity theory*, w: *Aging, the individual and Society*, red. tenże, San Francisco 1989.
- Bartoszek A., Niezabitowska E., Kucharczyk-Brus B., Niezabitowski M., *Warunki zamieszkiwania seniorów – główne ustalenia badawcze*, w: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, red. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, Poznań 2012, s. 511-530.
- Bromley D.B., *Psychologia starzenia się*, tłum. Z. Zakrzewska, Warszawa 1969.
- Burgess E.W., *Aging in Western Societies*, Chicago 1961.
- Cavan R.S., Burgess E.V., Havighurst R.J., Goldhamer H., *Personal Adjustment in Old Age*, Chicago 1949.
- Czekanowski P., *Rodzina w życiu osób starszych i osoby starsze w rodzinie*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Gdańsk 2003.
- Elder G.H., *Children of the Great Depression: Social change and life experience*, Westview 1999.
- Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Fatyga B., *Pokolenie*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005.
- Frąckiewicz L., *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludzi starych w miastach województwa katowickiego*, Warszawa 1972.
- Gans H., *The Urban Villagers*, New York, 1962.
- Granovetter M.S., *The strength of weak ties*, „American Journal of Sociology” 78 (1973), s. 136-1380.
- Halicka M., Halicki J., *Praca zawodowa i jej znaczenie w życiu ludzi starych*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Gdańsk 2003.
- Halicki J., *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej: studium historyczno-porównawcze*, Białystok 2000.

- Halik J., *Sposoby spędzania czasu wolnego*, w: *Starzy ludzie w Polsce: społeczne i zdrowotne konsekwencje starzenia się społeczeństwa*, red. tenże, Warszawa 2002.
- Havighurst R., *Successful Aging*, w: *Processes of Aging*, red. R. Williams, T. Tibbitts, W. Donahue, New York 1963.
- Hochschild A.R., *Integration or Separation*, w: A.R. Hochschild, *The Unexpected Community: portrait of an old age subculture*, Berkeley, Los Angeles–London 1978.
- Hochschild A.R., *The Unexpected Community: portrait of an old age subculture*, Berkeley–Los Angeles–London 1978.
- Kaźmierska K., *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa 1999.
- Kaye L.W., Monk A., *Social Network Reciprocity in Enriched Housing for the Aged. Paper presented at the annual meeting of the Gerontological Society of America*, Washington DC 1987.
- Krause N., *Social Relationships in Later Life*, w: *Handbook of Aging and the Social Sciences*, red. R.H. Binstock, L.K. George, San Diego 2006.
- Linton R., *The study of Man*, New York 1936.
- Małecka B.Z., *Elementy gerontologii dla pedagogów*, Gdańsk 1985.
- Mannheim K., *Problem pokolenia*, „Colloquia Communia” 1-12 (1992-1993).
- Melchior M., *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”: analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.
- Merton R.K., Rossi A.S., *Przyczynki do teorii grup odniesienia*, w: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 2002, s. 283-333.
- Merton R.K., *Teoria grup odniesienia i struktura społeczna. Kontynuacje*, w: tenże, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 2002, s. 334-426.
- Mikulowski-Pomorski J., *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, „Studia Socjologiczne” 3-4 (1968).
- Miller S.J., *Portent of Embarrassment*, w: *Older People and their Social World*, red. A.M. Rose, W.A. Peterson, Philadelphia 1965.
- Niezabitowska E., Bartoszek A., Kucharczyk-Brus B., Niezabitowski M., *Środowisko zamieszkania polskich seniorów w badaniach interdyscyplinarnych: studia przypadków na wybranych przykładach*, Katowice 2013.
- Niezabitowski M., *Procesy biograficzne w analizie adaptacji księży do środowiska zamieszkania na emeryturze. Wybrane aspekty psychospołeczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 4 (2014), s. 80-105.
- Niezabitowski M., *Znaczenie miejsca zamieszkania w życiu ludzi starszych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 1 (2014), s. 81-101.
- Niezabitowski M., *Starzenie się na Śląsku w perspektywie socjologicznej. Problemy teoretyczne i potrzeby badań*, „Studia Socjologiczne” 4 (2009), s. 230-249.
- Niezabitowski M., *Subkultura starości w perspektywie socjologicznej*, w: tegoż, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej: problemy uczestnictwa społecznego*, Katowice 2007, s. 121-170.

- Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 4,75 (1979), s. 160-163.
- Older People and their Social World*, red. A.M. Rose, W.A. Peterson, Philadelphia 1965.
- Ossowska M., *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne” 9 (1963).
- Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972.
- Prawda M., *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości*, „Studia Socjologiczne” 4 (1989).
- Riemann G., Schütze F., „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, „Kultura i Społeczeństwo” 2 (1992), s. 89-109.
- Rodin J., Langer E., *Aging labels: The decline of control and the fall of self-esteem*, „Journal of Social Issues” 36 (1980), s. 12-29.
- Rokuszevska-Pawełek A., *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002.
- Rose A.M., *The Subculture of the Aging: a framework for research in social gerontology*, w: *Older People and their Social World*, red. A.M. Rose, W.A. Peterson, Philadelphia 1965.
- Rosow I., *Retirement Housing and Social Integration*, „The Gerontologist” 1,2 (1961), s. 85-91.
- Rosow I., *Old age: one moral dilemma of Affluent Society*, „The Gerontologist” 2,4 (1962), s. 182-191.
- Rosow I., *Social Integration of the Aged*, New York 1967.
- Rowles G.D., *Place and Personal Identity in Old Age: observations from Appalachia*, „Journal of Environmental Psychology” 3 (1983), s. 299-313.
- Rubinstein R.L., Parmelee P.A., *Attachment to Place and the Representation of the Life Course by the Elderly*, w: *Place Attachment*, red. I. Altman, S.M. Low, New York-London 1992, s. 139-163.
- Sheehan N.W., *Informal Support among the Elderly in Public Senior Housing*, „Gerontologist” 26 (1986), s. 171-175.
- Sherman S.R., *Patterns of Contact for Residents of Age-segregated and Age-integrated Housing*, „Journal of Gerontology” 30 (1975), s. 103-107.
- Strauss A.L., *Illness trajectories*, w: *Approaches to the Study of Face-to-Face Interaction*, red. Z. Bokszański, M. Czyżewski, „Folia Sociologica” 13 (1987), s. 9-26.
- Synak B., *Ludzie starzy*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999.
- Szacki J., „Eklektyczna synteza” Tönniesa, w: tenże, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 439-447.
- Szatur-Jaworska B., *Pokolenia kulturowe w zbiorowości ludzi starych*, w: tenże, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa 2000, s. 88-91.
- Szatur-Jaworska B., *Sytuacja rodzinna i więzi rodzinne ludzi starych i osób na przedpolu starości*, w: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, red. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, Poznań 2012.
- Szatur-Jaworska B., *Uwagi o ekskluzji i inkluzji na przykładzie polityki społecznej wobec ludzi starych*, w: *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, red. J. Grotowska-Leder, K. Faliszek, Toruń 2005.
- Szukalski P., *Aktywność zawodowa*, w: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, red. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, Poznań 2012.

- Tönnies F., *Gemeinschaft und Gesellschaft. Die Grundbegriffe der reinen Sociologie*, Berlin 1987.
- Turner J.H., *Konceptualizacja struktury i roli*, w: tegoż, *Struktura teorii socjologicznej: wydanie nowe*, tłum. G. Woroniecka i in., red. nauk. A. Manterys, G. Woroniecka, Warszawa 2004, s. 406-407.
- Turowski J., *Teoria grup odniesienia*, w: tenże, *Socjologia: małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 115-127.
- Turowski J., *Typologia grup społecznych*, w: tenże, *Socjologia: małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 108-111.
- Worach-Kardas H., *Wiek a pełnienie ról społecznych*, Warszawa–Łódź.
- Worach-Kardas H., *Wiek*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002.

Słowa kluczowe: księża emeryci, adaptacja do życia na emeryturze, gerontologia społeczna, socjologia starości

Keywords: retired priests, adaptation do the retirement, social gerontology, the sociology of old age